

SŁOWO

WILNO, Sobota 5 grudnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WAŁSZAWA — Tow. Księgarni „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronka reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Boy pisarz jednoreki

Gdyby mnie kto zapytał, kogo uważam za największego pisarza Polski, to bym bez wahania powiedział: Boy. Gdyby jeszcze mi ktoś dodał dodatkowe pytanie, komu dać doroczną państwową nagrodę literacką, to bym jeszcze odpowiedział: oczywiście Boyowi, i to w tym roku Boyowi, w roku zeszyłym Boyowi, w roku przyszłym Boyowi. Śmiesznie ją dawać Goetlowi, czy jakimś góralowi, kiedy Boy żyje. Myślę, że dobrze, że takimi deklaracjami rozpoczynam artykuł, który poświęcony będzie oświetleniu pewnych cech umysłowych tego pisarza. Od razu stwierdzam, że nie może być mowy, abym z punktu widzenia czysto literackiego nie doceniał talentu tego pisarza. Zaznaczam tylko, że te moje deklaracje nie powinny być przyjmowane jako ukłon przed opinią publiczną, jak oplatki, w którym się chowa własne gorzkie zdanie. Talent Boya jako feljetonisty porówna mi nie zachwyca, jak talent Tuwima, jak w paszkwili talent Nowaczyńskiego, jak w dziennikarstwie Srońskiego.

Sądze, że stawiam Boya o wiele wyżej, niż on sam stawia siebie. Moim zdaniem właśnie Boy nie docenia Boya. Co to znaczy te wszystkie: „Dziwicie konsystorskie”, „Piekło kobiet” — cała ta propaganda społeczna, którą zaczął uprawiać Boy? Zarzut, że czyni to w celach reklamowych, ma dużo, dużo racji za sobą. On chce, aby czytali go miliony. Gdzie tylko są sprawy kobiece, kłopoty kobiece, dolegliwości kobiece powinien być cytowany Boy. Intencja pisarza, aby tą drogą spopularyzować swe nazwisko, posprzedać jak najwięcej swoich książek — była zbyt widoczna, sam autor zbyt wyraźnie i zbyt szczerze do niej przyznawał, aby ją zapoznać. Taki proces z „Czasem” także płynął z chęci autoreklam, nie bardzo smacznej, lecz przewidywalnie niepotrzebnej, bo Boy jest lepiej i wyżej oceniany, niż to się jemu zdaje. Kto wie nawet czy w ten niedocenianiu siebie samego, którego wyrazem zewnętrzny jest owa potrzeba autoreklam, nie tkwi poniekąd pewien „charme” tego pisarza. Tak dużo spotyka się ludzi mających o swojej działalności pisarskiej przesadnie pochlebne zdanie. Do niedawna wyrażałem się o jednym publicyście wileńskim bardzo kurtuazyjnie, choć nie czytałem zacytowanego jego artykułów. Wczoraj przeczytałem trzy naraz. Boże! cóż za gramofon!

Potrzebę więc czynnej autoreklam, tak widoczną u Boya zapiszemy na kredyt tego pisarza. Teraz, gdy mówię „największy pisarz polski”, muszę się wytłumaczyć, co przez to rozumiem. Nie rozumiem innej metody krytycznej oceny literackiej, ustalania hierarchii w literaturze, jak przez kąty porównawcze. Gatunek Boy'a to pisarz-feljetonista. A więc Irzykowski jest od niego głębszy. Nasz drogi Jankowski był subtelniejszy. O Jankowski...! Boyowi, który broni z taką zawziętością wszelkich form rozkoszy erotycznych, który pierśią swą zasłania pedastę, który dziewczęto uważa za potworność — naprawdę się zdaje, że co jak co, ale może uważać się za konesera kobiet i wszystkich stodycy erotycznych, które kobieta dać może. Widać, jak pyszni się tem, że pióro swe literackie upodabnia czasami do antyseptycznego instrumentu do rozchylania rzeczy najbardziej ukrytych. Nie wiem, czy zgodzi się z nami, że co do koneserstwa literackiego niewiast, słodczy, wdzięków i ich wartości miał się tak do Jankowskiego, jak właśnie ten trzecioklasista z zatęchłego gimnazjum św. Anny w Krakowie, który tylko marzy z wypiekami na twarzy do Oszmiańskiego starego szlachcica, który już wiele zim spędza naprzemian w Paryżu i na Jasnym Brzegu.

Jeśli pisze „największy pisarz” — to dlatego, że „największość” mieści w sobie 1) „największość” wpływu pisarza na swoją epokę, 2) „najlepszość” wyrażania swej epoki. Otóż Boy ma duży wpływ na polską publiczność i najlepiej reprezentuje pewne socjologiczne procesy, które się u nas dzieją.

Gdybyśmy chronologię Polski chcieli obrazować nazwiskami, tobyśmy powiedzieli: Sienkiewicz, Żeromski, Boy. Epoka Sienkiewicza to epoka deklaracji i degradacji. Degradacja Polski, która z państwa Stanisława-Augustow-

skiego, potem z narodu uzbrojonego stała się zaledwie „kwestją wewnętrzną”. Deklasacja społeczeństwa. W epoce Sienkiewicza widzimy wielki ruch w dół. Inteligencja polska, a więc to, co określenie „społeczeństwa” naprawdę rozumiemy — pochodzi ze zdeklasowanego ziemiaństwa. Jest to epoka, w której się mówi: „dawniej to każdy miał czwórki koni” — i ta czwórka koni, która w każdej rodzinie dawniej istniała, uważa się za rzecz oczywistą. Mimo tego, że w tej epoce rolnikom powodzi się nienajgorzej, klasa inteligencji polskiej pęcznieje, rozszerza swe szeregi przez wyhodowanie z ziemiaństwa, a więc przez ruch ludnościowy, idący socjalnie zgrywdó. W tej epoce deklaracja i degradacja narodu — polityczna i socjalna — złożyły się na przygotowanie podatnego gruntu do tytanicznej potęgi tęsknoty do majestatyczności, do polityczno-militarnej siły, do purpury, która stanowi treść działalności Sienkiewicza. Nuda-nęda i kuma-troska dnia codziennego szarpnęła tęsknotę wielkości.

Z tych trzech najmniej ufał się nam Żeromski. Za lat pięć „Dziejów Grzechu” i „Ludzi bezdomnych” nikt do ręki nie weźmie. Żeromski — poeta rozterki. Epoka, w której dogmaty wyniesione ze szlacheckich powstań spotkały się z przekreślającymi je weltsemne sprawy socjalistycznymi i innymi. Co robić, komu wierzyć, dla czego się poświęcać. Z epoki tej wyprowadził nas tytan psychologiczny, Józef Piłsudski, który oszukał socjalizm polski, i to co było coś warte w tych czasach i w tych środowiskach przelał na luty armat, pozostające w służbie niepodległego państwa polskiego.

Epokę Boy'a, zupełnie odwrótnie do epoki Sienkiewicza cechuje nie ruch w dół, lecz ruch w górę. O ile papa Sienkiewiczowski czytelnika był zasadniczo od tego czytelnika bogatszy, o tyle papa czytelnika Boya jest to biedak, ojciec wzbogaconego syna, a dziadek tego Boyowskiego czytelnika zasadniczo brał w skórę w Przeworsku, Łańcutcie, Krzeszowicach lub też z rozkazu innego galicyjskiego pana, czy szlachcica. Boy trafił na epokę ruchu z dołu w górę, kiedy Polska wypuszcza coraz nowe warstwy inteligentne przez uniwersytety, wzbogacone przez dyplomy szkolne, wynoszone przez zamożność chłopską, — wreszcie emancypowane przez zanik patryjarchalnego ghetta, a niwelowane z resztą społeczeństwa, przez zwycięskie zasady równości. Syn chłopski i wyemancypowana żydówka, oto ten czytelnik Boya, który stanowi główną masę jego wielbicieli i entuzjastów.

Boy — jak liberal — maksymalista, ten, który sympatyzuje z pederastami, a czasami (choć znacznie rzadziej) wybacza defraudantom — wydaje się czasami niektórym ludziom jako stojący na granicy bolszewizmu. Za Boyem zaczyna się bolszewizm — myślą niekiedy. Nic bardziej błędnego z punktu widzenia naukowej klasyfikacji, niż takie rozumowanie — Bolszewizm to idea. Boy to użycie. Boy to korzystanie z tych wszystkich rozkoszy, które nam daje burżuazyjna kultura i burżuazyjny układ życia. Gdyby Boy był żarłokiem, toby opisywał kuchnię francuską, pulardy z Lugdunu, gdzie najlepiej ludzie jedzą, ale on się na tym nie rozumie, zna tylko rozkosz intelektualne i erotyczne. Ks. Bülow w swych pamiętnikach powiada, że gdy był kanclerzem Cesarstwa, to zawsze jeździł wagonem zwykłym, to „tylko ministrowie Republiki” — pisze — nie potrafili inaczej jeździć, jak salonkami”. Podobnie jest z temi panami, którzy wrosli w społeczeństwo polskie z chat galicyjskich i suteran żydowskich. Chcą oni użyć, użyć, użyć. Boy kopie we wszystko — co temu użyciu rozkoszy stoi na przeszkodzie (gadanie o nędzy jest relatywnym idiotyzmem — pojedźcie do Bolszewji — zobaczycie, jak wygląda nędza, a co należy nazwać dobrobytem!) — ci ludzie śmieją się z wdzięczności do niego. Kanony towarzyskie i konwenanse, przepisy moralności pfciovej, nakazy idących wysiłków, wszystko to won! Piśze o Orleju Rostanda Boy: „my wiemy — że każdy jeden laur na czołe takiego Orłątka, to pjanie przez cztery lata herbaty z sacharyną”.

Boy to wielka recencja kultury francuskiej do czytelnictwa polskiego.

Zbliżenie polsko-jugosłowiańskie

NARADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA, PAT. — W czasie jak najhardziej przyjaźliwych rozmów, jakie mieli sposobność przeprowadzić z sobą w Warszawie ministrowie spraw zagranicznych królestwa Jugosławji p. Marinkovic i minister spraw zagranicznych Polski p. Zaleski, obaj mężowie stanu zbadali sytuację ogólną i mogli stwierdzić z zadowoleniem zupełną zbieżność swych poglądów na główne zagadnienia do by obecnej.

Rozmowy te pozwoliły im zdać sobie raz jeszcze sprawę z tego, że oba kraje, między którymi nie ma żadnych nieporozumień, winny w przyszłości pracować nad jeszcze ściślejszym i bardziej skutecznym zbliżeniem. Pragnąc podkreślić ze specjalnym naciskiem

pobratymstwo oraz wspólność podstaw kultury narodowej Polski i Jugosławji, ministrowie podpisali konwencję, dotyczącą współpracy intelektualnej, która przyczyni się z pewnością do pogłębienia rozwijających się obecnie kontaktów w powyższym dziedzinie pomiędzy obu krajami. Postanowili również popierać wszystkie wysiłki obu rządów, zmierzające do rozszerzenia stosunków gospodarszych pomiędzy Polską a Jugosławją. W zakresie stosunków politycznych obaj mężowie stanu postanowili komunikować sobie wzajemnie swe poglądy na wszystko, co dotyczy spraw mniejszościowych, rozbrojenia i utrzymania traktatów pokojowych.

Pułk. Sławek o wystąpieniu senatora Motza

WARSZAWA, 4.12 (tel. własny). — W związku z ogłoszeniem w dzisiejszym numerze „ABC” listem senatora dr. Motza, podającym do wiadomości publicznej rzekomą treść i myśl przewodnią swoich rozmów, prowadzonych swego czasu z obecnym prezesem BBWR, posem Sławkiem, Agencja „Iskra” zwróciła się telefonicznie do p. pułkownika Sławka zapytaniem, czy znaną mu jest treść wystąpienia senatora dr. Motza i czy myśli na nie odpowiadać. Pułkownik Sławek oświadczył, że „ABC” nigdy nie czyta i że treść listu nie jest mu przeto znana.

Przynosimy więc p. Sławkowi numer dzisiejszy „ABC” i przedstawiamy tezy senatora Motza. Prezes Sławek wzruszył ramionami i odrzekł: Cóż mogę odpowiedzieć na to, co ktoś sobie ureal. Senator Motz nie przyjął tego, co nieraz mówiłem, nierozumiał w dotychczasowych rozmowach, przynajmniej nie natomiast rzeczy i poglądy, które chyba on sam sobie wymyślił na ten temat. Nie mam zamiaru odpowiadać na takie wymysły, nie widzę bowiem żadnej możliwości wybić komukolwiek z głowy rzeczy urojonych lub też przekreślonych.

List Kl. Narodowego do Marszałka Sejmu

WARSZAWA, 4.12 (tel. własny). Klub Narodowy wystosował do pana dr. Świątalskiego list o treści następującej: Do Pana Marszałka Sejmu. W dniu 3 bm. Dyrektor Biura Sejmowego p. Działosz, przesłuchany w charakterze świadka przez Sąd Okręgowy w Warszawie, wyraził się w sposób nieprzyzwoity, a bez związku ze sprawą, o po-

śle i prezesie Klubu Narodowego prof. Romane Rybarskim. Podając to do wiadomości Pana Marszałka, oczekujemy od niego właściwych zarządzeń wobec niesłychanego wystąpienia podległego mu funkcjonariusza. Z poważaniem Wice-Prezes: Seweryn Czertwiński.

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA SZTABU

ZWOLNIENIE GEN. PISKORA

WARSZAWA, (Pat). Dotychczasowy szef Sztabu Głównego gen. Tadeusz Piskor został zwolniony z dotychczasowego swego stanowiska. Szefem Sztabu Głównego

został mianowany dotychczasowy szef biura w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych ptk. Janusz Gąsiorowski.

WISŁA ZAMARZA

LUBLIN, (Pat). Wskutek panujących mrozów Wisła zamarza pod Puławami i Zaw-

chostowem, Boy — wzdłuż całej granicy województwa lubelskiego.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

WARSZAWA, 4.12 (tel. własny) Dziś ostatni dzień badania świadków. Badani są jeszcze: adw. Grostfeld z Przemysła, wezwany na wniosek adw. Honigwilla, obrońcy Liebermana oraz poseł Michał Róg. Reszty świadków obrona się zrzeka już poprzecznie.

Adw. Honigwill: — Czy Pan dostał przed aresztowaniem Liebermana list od niego?

Świadek: W dniu 4 września otrzymałem list od posła Liebermana. Datowany jest 2 września 1930 r. i brzmi: Kochany Panie Ludwiku! Po rozpisaniu wyborów manifestacja 14 września właściwie stała się nieaktualną. Wszystkie awary i prace trzeba poświęcić akcji wyborczej. Jeśli więc wam zakazano manifestacji, to się za tem bardzo nie rozbiejcie. Co do mego przyjazdu to rzecz jest wątpliwa. Wedle pewnych informacji, któreśmy otrzymali ze sprawdzonych źródeł, mafia upatrzyła sobie znowu moją osobę i czatują na mnie. Towarzysze

z KW żądają też bym nie jechał, gdyż są zdania, że bezpieczeństwo mojej osoby jest lepiej zagwarantowane w Warszawie, aniżeli w Przemyslu. Ja jednak mimo wszystko, jeśli nic nie zajdzie, przyjadę do Was na kilka dni, ale dla większej pewności na afiszach mego nazwiska nie ogłaszajcie i nie mówcie, że przyjadę. Zjemy tu w wielkim naprężeniu, leczmy się z tem, że w nocy poaresztują nas, t. j. przewodniczącego Centrolewu i naszej partji. Każdej nocy stać się to może i na to jesteśmy przygotowani. Do wyborów pójdziemy z jednolitym listem, to jest stan Centrolewu zblokowany. Zresztą oświadczenie mam się nieźle. Serdecznie Pana pozdrawiam.

Ostatni świadek procesu poseł Michał Róg, prezes klubu parlamentarnego zjednoczonych stronnictw ludowych, który przewodniczył kongresowi krakowskiemu, mówi o powstaniu Centrolewu rzeczy dobrze nam znane.

Przewodniczący odczytuje następnie zeznania świadka Lendzina, posła na Sejm Gdański, który przytacza słowa powiedziane przez Mastka wobec świadka. Mastek miał

Boy jest wielki, jako tłumacz, jako ten technik słowa, który odpowiedni wyraz z precyzją wymagającą mistrzostwa wkłada tak, aby cudzoziemskiemu arcydziełu nie nie ująć, przeciwnie raczej jeszcze go odszlifować i wypolerować. Ale Boyowi jednego brakuje: Życie to miłość i walka. Życie to mistyka powstającego w miłości życia nowego i mistyka śmierci, jako rezultatu walki. Życie to kontredans miłości i śmierci.

Miłość zna Boy z romansu, domu publicznego, wymogów emancypacji i kliniki. Mistyka śmierci nie rozumie. Śmierć widział tylko w prosektojum. Nie chcąc uznać mistyki śmierci za element równorzędny Boy jest pisarzem jednorekim, pisarzem nie ogarniającym całego realizmu życia. I może jest złym tłumaczem nawet tej kultury francuskiej, której chce być prokurentem na Polskę. Dla tych, którzy chcą życia użyć Francja jest ideałem. Tam się najlepiej je, najtaniej kocha, używa najlepiej pod względem intelektualnym, najszybciej się objada kulturą. Ale Boy nam gorzej potrafi wyto-

maczyć, dlaczego ta Francja przez cztery lata krwawiła się w strasznej wojnie, dlaczego ci sceptycy, żarłocy, intelektualści, erototmani i liberalowie francuscy dawali swą krew tak hojnie, że aż ta krew płynęła rzeką tak szeroką, że ani Rodan, ani Loara, ani Garonna, ani Sekwana równać się szerokościom jej fal nie mogła.

Makabryczność kabaretu francuskiego. Jak taks jest degeneracja wyżyła, tak makabryczność jest degeneracją średniowiecznego tumu. To jest ten okrucień kamienia gotyckiego, szczytowień, chimery, strzygi gotyckiej przyniesiony przez piosenkarza i rozkruszony w winie. Na białym obrusie restauracji, pomiędzy kieliszkami z burgundem, świetnymi potrawami, pomiędzy paniami wyperfumowanymi, — zabiega szczur, wypędzony z mroku gotyckiego, z zaułków poddaszy gotyckich — to jest ta makabryczność właśnie. A śmierć jest jakby szkłem, przez które widzimy irracjonalizm, konieczność poświęcenia, ofiary, moralności. Cat.

ECHA HITLEROWSKIEGO PUCZU W HESSJI

CO ZAWIERAJĄ SKONFISKOWANE DOKUMENTY?

Spostrzegawczemu obserwatorowi życia politycznego w Niemczech nie uszło uwagi, że partja narodowo-socjalistyczna gorączkowo agituje, że grozi nawet puczem i że legalność ruchu nigdy nie była głoszona bez zastrzeżeń i że legalność ta była raczej warunkowa. Okazało się to jasno, w roku ubiegłym w Lipsku, gdzie Hitler w procesie przeciwko oficerom hitlerowcom przedstawił po raz pierwszy swój ruch jako ruch legalny, ale gdzie inni jego zwolennicy, m. in. dr. Goebets i obecny wiceprzewodniczący parlamentu Rzeszy Stöhr oświadczyli, że ich ruch jest legalny tak długo, dokąd hitlerowcy nie wezmą rządów w swe ręce... Mowy te oczywiście są o wiele jaśniejsze, niż oświadczenie Hitlera. Jak legalność tego ruchu przedstawiała się w tym fatalnym dniu, kiedy Hitler objąłby rządy, świadczą odkrycia, dokonane w Boxheimie w Hessji, będące ostrzegawczym memem dla całej Niemiec.

Wypadki same już są powszechnie znane. Były sekretarz niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej w Hessji, Schäfer, który z listy hackenkreutzlerów został przed 14 dniami wybrany posłem do sejmu krajowego zdradził władzom, że przywódcy jego partii od bywali w połowie września w Boxheimie, majątku posła narodowo-socjalistycznego dra Wagnera, poufne konferencje, na których ustanawiano pierwsze ustawy, jakie miałyby być ogłoszone po usunięciu dotychczasowego rządu i utworzeniu nowego.

Władze Rzeszy poleciły przeprowadzić śledztwo, które wykazało, że twierdzenia Schäfera polegają na prawdzie. Odnosne dokumenty zostały znalezione. Kierownictwo hitlerowców w Monachium natychmiast oświadczyło, że skonfiskowane dokumenty są fałszywkami. Z ostrożności jednakowoż do oficjalnego komunikatu dodano następujące objaśnienie: „gdyby prawdziwość znalezionych dokumentów, to nie może być o to oskarżone kierownictwo partji, które obsiaje przy legalności swego ruchu, lecz tyl-

ko jednostki, które postępowały zbyt gorliwie i samowolnie”.

Oświadczenie to po kilku godzinach straciło swą wartość, gdyż okazało się, że wniosek ogłoszenia przewrotu własnoręcznie napisany został przez asesora sądowego dra Besta, jednego z uczestników konferencji, który też do napisania tegoż się przystąpił. Dla stanowisk niemieckich nadzwyczaj charakterystyczną jest również ta okoliczność, że prowadzący śledztwo prokurator w Hessji stara się złączyć swe pierwotne oskarżenie, złożone rządowi Rzeszy i stara się mówić obecnie, że jego dawniejsze zdanie o „zdradzie stanu” wynikało na tle „nieporozumienia”. Pomimo tych wykretów hitlerowców i pomimo tej dziwnej tolerancji władz przełożonych, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w Hessji przygotowywano przewrót państwowy, a nawet wojnę domową, która prawdopodobnie stałaby się niemilosierdną rzeczą przeciwników politycznych.

Postanowienia, spisane na konferencji w Boxheimie, przypominają odezwy z pogrozkami, jakie nalepiane były na rogach ulic w czasie puczu Kap pa. Tak się przed laty i obecnie w skonfiskowanych wnioskach powiada się, że przedsięwzięcie władzy państwowej ogłoszone zostanie obwieszczeniami publicznymi, a równocześnie odpowiednie oznajmienie wręczono zostanie poszczególnym urzędom.

„Kto nie stosuje się do rozporządzeń oddziałów szturmowych lub obrony państwa, bezwarunkowo karany będzie śmiercią”, „Kto w przeciągu 24 godzin nie odda broni palnej, — traktowany będzie jako nieprzyjaciel narodu niemieckiego i rozstrzelany na stanie bez jakiegokolwiek postępowania sądowego”, „Kto sabotaż publicznie lub inne przedsięwzięcia, karany będzie śmiercią”.

Gdyby te zapowiedzi miały naprawdę wejść w życie, to wymarzona „Trzecia Rzesza” w swych początkach broczyłaby krwią, bowiem nie ulega wątpliwości, że przeciwnie stronnictwa stałyby opór.

Zaprzatnywanie ludności w żywność zapewnia się przez kolektywny podział żywności i natychmiastowe zaprowadzenie kartek żywnościowych, jak w czasie wojny. Wszyscy producenci i kupcy natychmiast powinni oznajmić władzom ścisłą zawartość swych magazynów, inne rozporządzenie znosi wszelkie majątki prywatne. Rząd poczyni dalsze kroki co do uregulowania stosunków majątkowych.

Banki natychmiast wstrzymają wypłatę osdetek i poddaje się je kontroli rządu. Wszyscy dłużnicy, których zobowiązania przewyższają 1000 marek, oznajmiają swoje długi sądowi, który tworzą sądową zarządzi wyrównanie. Lokatorzy nie są obowiązani płacić czynszów. Dla wszystkich Niemców w wieku od 16 lat zaprowadza się przymus pracy, któremu nie podlegają jedynie członkowie oddziałów szturmowych, urzędnicy i żydzi. Warstwy pracujące, urzędnicy i wojsko hitlerowskie otrzymywać będą przydziały żywnościowe, podczas gdy ci, którzy nie pracują, przydziałów tych nie otrzymają. Ponieważ pomiędzy warstw niepracujących, zaliczono żydów — nie ulega wątpliwości, że postanowienie to skierowane jest przeciwko żydom. Nigdzie nie powiedziano, jak oni mają żyć. Aby wszystkie te postanowienia mogły być natychmiast uskutecznione, ustanawia się „sądy polowe”, które rozstrzygać będą wszelkie spory.

AUDJENCJE U PRYZYNTA RZECZYPOSPOLITEJ

WARSZAWA, PAT. W dniu 4 grudnia o godzinie 10 p. Przewznt Rzeczypospolitej przyjął na audjencji p. Premjera Pryntora; o godzinie 11 min. 30 delegację Związku Legionistów w osobach dr. Piestrzyńskiego, dr. Władysława Działosza, podsekretarza za stanu Korsaka i Kaden-Bandrowskiego, która zaprosiła Pana Przewznta na wieczór pieśni legionowej w dniu 6 b. m. w Teatrze Wielkim. O godzinie 12 Pan Przewznt przyjął delegację z gen. Ruppertem na czele, która zaprosiła Pana Przewznta na uroczystość otwarcia kameryńskiego cmentarza w Centralnym Instytucie Badań Leczniczych. O godzinie 12 min. 30 przyjął Pan Przewznt prezesa N. I. K. p. Krzemieńskiego i wiceprezesa Ruciwicza.

W OBRONIE BEZBRONNEGO WITEBSKA

„Ogarnawszy oczami kraj rodzinny bitemo przez rozjątrzony tłum biskupa unickiego Józafata Kuncewicza. Tu, w jego gorani i dolinami, rzekami i lasami, jako też z miastami, oraz wszelkimi — będziemy mieli przed sobą jakby księgę ogromną, w której kto ma w głowie uzo w. a. u. o. m. o. s. i. a. d. u. s. z. e. w. r. a. z. i. w. i. a. n. i. a. p. o. t. r. a. f. i. a. z. a. c. z. y. w. i. a. n. i. a. s. i. e. z. e. g. o. t. a. k. i. e. p. r. e. c. i. e. k. a. w. e. j. k. s. i. e. g. i. n. e. o. d. e. r. w. i. e. s. z. ”. Takim wstępnym zaupatrył Czesław Jankowski swoje „Wędrówki po rodzinnym kraju”. U nas jednak w Polsce, przy czytaniu tej najdroższej księgi, jaką jest kraj rodzinny, prawie zawsze odczuwać się daje brak wiadomości, z wrażliwością zaś duszy jest tem gorzej, iż nastrajają ona była w kilku pokoleniach przez nauczycieli, starających się przeszłość naszą obrzydzić — w najlepszym razie zatrzeć.

Przykład tego mieliśmy przed paru dniami z p. Exodusem, który umieszcza jąc w „Słowie” feljeton o przedwojennym Witebsku, nie potrafił pokrepić serc czytelników wielką przeszłością, której Witebsk i Orsza, jako stopy naszej historycznej bramy wypadły były. Niejedną bowiem kolosa i niejedno strzemię naszych wielkich o brame tę w obronie granic Rzeczypospolitej zaczęli, pozostawiając ślady, których rozumne odczytanie przez potomnych stanowi historyczne podstawy dla polskiej racji stanu.

Mimowiednie, pisząc na wstępie o Witebsku, jako o mieście „z którego polskość nie mógł się uporać potężny carat w ciągu lat 150-ciu”, p. Exodus nie czuje, jak polskość Witebska — sportowo w „dwa miga” — kładnie na obie łopatki, dając dowód, że, jako „pitomiec Hołkowskawi”, ani świadomości historycznej, ani duszy wrażliwej dla rodzinnego miasta nie posiadał. Jakież to bowiem wartości czerpał młody p. Exodus z „Pieredwino Teatru Bratniej Gajdeburowych”, objędującego, jak podkreśla autor, „provincję rosyjską”? Lub z „Chudożestwiennawo” kina „o pięknej i obszernej poczekalni, wybitej zielonym aksamitem i oświetlonej „al giorno”, ozdobiłonej niezliczoną ilością wielkich luster!?” Wpływy te jednak były bardzo silne, jeśli i ten teatr i to kino witebskie, zanewne niepozabawione „związkowych efektów”, wywołujących u bywałców kinowych zachwytu jako „czekow nibud” osobennawo”, tak głęboko wżarły się w młodą duszę autora, iż po dwunastu latach pobytu w niepodległym polskim Wilnie, wcisnęły mu pióro do ręki, by, reżenem tęsknej „razutki”, przebijającej z każdego wiersza, wywołać dreszcz u braci zakordonowej...

Interesująco wyglądałby feljeton o „przedwojennym Wilnie”, z którego w przeciągu 150 lat nie umiał się uporać potężny carat”, zaczerpnięty z motywów autora „przedwojennego Witebska”. Więc przyjazd rannym pociągiem. Wjazd do miasta ul. „Ostrowrotna, Błagowieszczeńska, Preobrażeńską do hotelu Georgiewskiego na Prospekcie. Potem wspomnienia z „Jolki” w „oficerskim sobranju”, teatru rosyjskiego, kin, spacerów po „Puszkinską” skwerze i placu „Murawjowskim”.

Pod jednym względem ma rację, p. Exodus, iż Witebsk „na samym wstępie umiał podbić serce przyjeźdnego”. Zamało jednak było „słonecznego letniego poranku”, trzeba było też mieć i w duszy słońce kultury szlacheckiej pełną tradycję i wiary mistycznej, że oto nad nami, na witebskich wzgórzach zamkowych leży miasto o wielkiej tradycji jagiellońskiej konfraterii. A wów czas u stóp największego wzgórza witebskiego, na którym wznosiły się mury dawnej katedry unickiej z okazałym klasztorem bazylijskim fundacji podkomorzego Kisiela z Brusłowa, właśnie w tem miejscu, gdzie p. Exodus z kolegami szkolnymi oddawał się beztrudnemu łżwowaniu, stanęłyby przed oczami wielkie wypadki witebskie. Tu bowiem z zamkowych murów w 1623 r. zrzucane zostało do Dźwiny ciało za-

bitemo przez rozjątrzony tłum biskupa unickiego Józafata Kuncewicza. Tu, w jego gorani i dolinami, rzekami i lasami, jako też z miastami, oraz wszelkimi — będziemy mieli przed sobą jakby księgę ogromną, w której kto ma w głowie uzo w. a. u. o. m. o. s. i. a. d. u. s. z. e. w. r. a. z. i. w. i. a. n. i. a. p. o. t. r. a. f. i. a. z. a. c. z. y. w. i. a. n. i. a. s. i. e. z. e. g. o. t. a. k. i. e. p. r. e. c. i. e. k. a. w. e. j. k. s. i. e. g. i. n. e. o. d. e. r. w. i. e. s. z. ”. Takim wstępnym zaupatrył Czesław Jankowski swoje „Wędrówki po rodzinnym kraju”. U nas jednak w Polsce, przy czytaniu tej najdroższej księgi, jaką jest kraj rodzinny, prawie zawsze odczuwać się daje brak wiadomości, z wrażliwością zaś duszy jest tem gorzej, iż nastrajają ona była w kilku pokoleniach przez nauczycieli, starających się przeszłość naszą obrzydzić — w najlepszym razie zatrzeć.

Przykład tego mieliśmy przed paru dniami z p. Exodusem, który umieszcza jąc w „Słowie” feljeton o przedwojennym Witebsku, nie potrafił pokrepić serc czytelników wielką przeszłością, której Witebsk i Orsza, jako stopy naszej historycznej bramy wypadły były. Niejedną bowiem kolosa i niejedno strzemię naszych wielkich o brame tę w obronie granic Rzeczypospolitej zaczęli, pozostawiając ślady, których rozumne odczytanie przez potomnych stanowi historyczne podstawy dla polskiej racji stanu.

Mimowiednie, pisząc na wstępie o Witebsku, jako o mieście „z którego polskość nie mógł się uporać potężny carat w ciągu lat 150-ciu”, p. Exodus nie czuje, jak polskość Witebska — sportowo w „dwa miga” — kładnie na obie łopatki, dając dowód, że, jako „pitomiec Hołkowskawi”, ani świadomości historycznej, ani duszy wrażliwej dla rodzinnego miasta nie posiadał. Jakież to bowiem wartości czerpał młody p. Exodus z „Pieredwino Teatru Bratniej Gajdeburowych”, objędującego, jak podkreśla autor, „provincję rosyjską”? Lub z „Chudożestwiennawo” kina „o pięknej i obszernej poczekalni, wybitej zielonym aksamitem i oświetlonej „al giorno”, ozdobiłonej niezliczoną ilością wielkich luster!?” Wpływy te jednak były bardzo silne, jeśli i ten teatr i to kino witebskie, zanewne niepozabawione „związkowych efektów”, wywołujących u bywałców kinowych zachwytu jako „czekow nibud” osobennawo”, tak głęboko wżarły się w młodą duszę autora, iż po dwunastu latach pobytu w niepodległym polskim Wilnie, wcisnęły mu pióro do ręki, by, reżenem tęsknej „razutki”, przebijającej z każdego wiersza, wywołać dreszcz u braci zakordonowej...

Interesująco wyglądałby feljeton o „przedwojennym Wilnie”, z którego w przeciągu 150 lat nie umiał się uporać potężny carat”, zaczerpnięty z motywów autora „przedwojennego Witebska”. Więc przyjazd rannym pociągiem. Wjazd do miasta ul. „Ostrowrotna, Błagowieszczeńska, Preobrażeńską do hotelu Georgiewskiego na Prospekcie. Potem wspomnienia z „Jolki” w „oficerskim sobranju”, teatru rosyjskiego, kin, spacerów po „Puszkinską” skwerze i placu „Murawjowskim”.

Pod jednym względem ma rację, p. Exodus, iż Witebsk „na samym wstępie umiał podbić serce przyjeźdnego”. Zamało jednak było „słonecznego letniego poranku”, trzeba było też mieć i w duszy słońce kultury szlacheckiej pełną tradycję i wiary mistycznej, że oto nad nami, na witebskich wzgórzach zamkowych leży miasto o wielkiej tradycji jagiellońskiej konfraterii. A wów czas u stóp największego wzgórza witebskiego, na którym wznosiły się mury dawnej katedry unickiej z okazałym klasztorem bazylijskim fundacji podkomorzego Kisiela z Brusłowa, właśnie w tem miejscu, gdzie p. Exodus z kolegami szkolnymi oddawał się beztrudnemu łżwowaniu, stanęłyby przed oczami wielkie wypadki witebskie. Tu bowiem z zamkowych murów w 1623 r. zrzucane zostało do Dźwiny ciało za-

Nieprzejednane stanowisko Japonji

PARYŻ. PAT. — Dzień wczorajszy nie przyniósł nic nowego w obradach Rady Ligi Narodów, gdyż Japonja pozostaje nieprzejednana co do ustalenia daty ewakuacji oraz co do działań przeciwko bandytom, które chce przeprowadzić nawet w strefie neutralnej poza kontrolą obserwatorów Ligi Narodów. Trudno jest przypuszczać, by Japonja zmieniła swe stanowisko. Wobec tego uwaga skoncentrowana jest na Tokio, skąd oczekuje się wiadomości. Również Chiny nie zawiadomiły dotychczas, iż spełniły przyjęte zobowiązania co do ewakuacji tej okolicy, co do której dali przyrzeczenie.

STRATY WOJSK JAPONSKICH
TOKJO. PAT. — Wedle danych ministerstwa wojny, od początku akcji w Mandżurji Japończycy stracili 210 żołnierzy, w tej liczbie 12 oficerów, zabitych, oraz 473 żołnierzy, w tej liczbie 27 oficerów, rannych.

JAPŃSKIE ARSEN LY BRONI
MOSKWA, (Pat) Według doniesień korespondentów, Japończycy urządzili jakoby w Cichara swój arsenał, w którym posiadają około 5 miljonów karabinów maszynowych, wielą i 1200 granatów ręcznych, naboów rewolwerowych bomb gazowych oraz innych materiałów wojennych. Korespondenci sowieccy zwracają również uwagę na fakt, że w ciągu ostatniego tygodnia miano otworzyć w mieście duży sklep pów japońskich, przy czem kład sklep zaopatrzony został w telefony, co w należy do luksusu.

JAPONJA DĄŻY DO ANEKSJJI MANDŻURJI
MOSKWA. PAT. Prasa sowiecka podaje, że w japońskich kołach wojskowych dyskutowane są różne formy organizacji Mandżurji. Rada wojenna wypowiedzieć się miała rzekomo za stworzeniem mandżurskiego general-gubernatorstwa i podporządkowaniem mu wszystkich miejscowych organów japońskich. Według projektu, przy general-guber-

GROZNA SYTUACJA W POŁUDNIOWEJ MANDŻURJI
TOKJO. PAT. — Według doniesień prasy japońskiej, w południowo-wschodniej Mandżurji, ostatnio ewakuowanej przez wojska japońskie, sytuacja staje się coraz bardziej groźną w związku z propozycją Rady Ligi Narodów utworzenia strefy neutralnej. Wycofywanie wojsk japońskich uważane jest za znak słabości. Chińczycy rozpowszechniają pogłoski, że wojska japońskie zostały pobite.

WAWEL W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!
Wawel, dzieje i losy, którego są symbolem i minjaturą historii naszej, stanął w obliczu nowego niebezpieczeństwa. Nie zaliczono odbudowy Zamku do konieczności państwowych, na których nie wolno oszczędzać. Oszczędność, i to gruntownych — dokonano. Niema mowy o dalszym odnawianiu Zamku, zabrakło pieniędzy na zabezpieczenie od runy części już wyrestaurowanych. Po raz drugi zwracamy się do społeczeństwa o pomoc, by dzieło odbudowy naszego Akropolu przetrwało podobny okres w latach 1921 — 1924 dzięki wspaniałej ofiarności na cegielki wawelskie. Kto czuje, że sprawa odbudowy Wawelu jest sprawą honoru naszego, kto rozporządza kapitałem zaufania i współobywateli, kto chciałby pomóc nam w akcji ratowniczej — niech zgłosi do mnie listownie, lub osobiście dla omówienia szczegółów.

Skujeneks na czele rządu łotewskiego

RYGA. PAT. O godzinie 21 min. 30 p. Skujeneks odczytał deklarację rządową omawiającą sprawy gospodarcze. Tekst w nowym gabinecie zostały podzielone w sposób następujący: premier, minister spraw wewnętrznych i czasowo p. o. ministra finansów — Skujeneks, minister wojny —

gen. Balodis, kierownik ministerstwa sprawiedliwości i minister oświaty Koeninsz, minister spraw zagranicznych — Zarinsz, minister komunikacji — K. rilsis, minister opieki społecznej — R. gulis i minister rolnictwa Gulbis. Do późnego wieczora trwała jeszcze debata nad expose.

Afera bankowa na Litwie

KOWNO. PAT. — Prokurator pociągnął do odpowiedzialności karnej 8 wybitnych obywateli m. Kowna, w mieszanych w aferę Banku dla Handlu i Przemysłu. Między innymi pociągnięci zostali do odpowiedzialności

ści: Jezas, Dubkiewicziusz, Grigonis, Prusa i inni.
KOWNO. PAT. — Dyrektor banku Ukimninku Sa'ungi w Wilkowszkałach Dobryła został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia 100 tysięcy litów.

GANDHI WYSTĄPI Z MOWĄ W PARYŻU

PARYŻ. (Pat) W drodze powrotnej z Londynu, gdzie brał udział w konferencji Okrągł go Stołu, zamierz niepodległości Indji Gandhi zatrzyma się na kilka dni w Paryżu, gdzie wygłosi m. in. jutro wieczorem mowę na wielkim wiecu, zorganizowanym przez paryską i środowiska indyjskie.

Przedstawi on sytuację w indjach, która według niego, jest bardzo groźna, zwłaszcza wobec ostrych represyj, zarządzonych przez władze angielskie, a które nie odpowiadają wcale oficjalnym oświadczeniom o chęci nadania Indjom niepodległości.

Katastrofa agrarna w Hiszpanji

MADRYT. (Pat) Premier Azana oświadczył przedstawicielowi londyńskiej agencji prasowej, że najtrudniejszym problemem republiki hiszpańskiej jest kwestja agrarna. Politycy republikańscy obiecali za dużo proletariatu rolnemu prowincji Andaluzji i Estamadury, teraz zaś rząd znalazł się wobec niewykonalnych

prawie przeszł w wypełnieniu tych obietnic. Jeżeli forma agrarna nie zostanie szybko i zadawalająco wykonana, republikę może spotkać katastrofa. Wszystkie inne problemy nowego ustroju, włącznie z problemem kocioła, nie przedstawiają dla republiki hiszpańskiej większych trudności.

POŻAR SZYBU NAFTOWEGO

LWÓW. PAT. — Prasa donosi, że onegdaj pastwą płomieni padł szymb naftowy małopolskiej grupy towarzystw naftowych w Bobrec obok Krosna. Ogień wybuchł wskutek nieostrożności jednego z robotników, któ

ry rozgrzewając rurę, zaświecił zapalnik, przy czem zapalił się gaz szenny, powodując wybuch, a następnie pożar. Robotnik ten udoł ciężkie poparzenia i odwieziony został do szpitala w Krasnem.

Na tyłach chińskich w Mandżurji

AUTENTYCZNE OBRAZKI
Koło Taikanung na torze kolejowym stoi kilkanaście wagonów, z których dochodzą dźwięki wrzaski i łomotanie. Wagony bydlęce mocno pozamykane — wewnątrz są żołnierze, jadący na front. Broni nie mają, bo wia domo, jakiby z niej zrobili użytek — wystrzeliliby swych oficerów i uciekli w głąb kraju. Karabiny otrzymują w ostatniej chwili — gdy już trzeba będzie nacierać na Japończyków.

Narazie obrońcy odczynią rycza, bo są głodni i spragnieni — przez wąskie zakratowane okienka podają im jakieś ochłapy i nieco wody w filiżankach, najmocniejszą wewnątrz wszystko chwytają, inni nic nie dostają — jest tego zresztą, tak mało.

Alle oto drzwi jednego z wagonów pękły pod naporem. Wysypuje się pół setki żołnierzy i pędzi do wielkiej pompy — chcą pić, pić za wszelką cenę. Jedni pompują, drudzy chępczą.

Pociąchutki zajeżdża samochód, uzbrojony w dwa karabiny maszynowe. Stanął za pompą, oficer komenderuje: — Szoen - go - u - tese! — czyli: siadać do wagonu!

Żołnierze piją dalej, a że cholera

panuje w okolicy, nieprzepracowana woda jest bardzo niebezpieczna.

— Paga! — wola oficer, — chotzepak — maszyna, ziejąca ogień zaczyna grać. Ta — ta — ta — ta, ten i ów pada, tryska krew, czerwienienie strumień, wypływający z pod pompy. W dziłkim popochnu zgraja ucieka, gra moli się czem prędzej do wagonu. Za suwają znowu drzwi. W innych wagonach pokładają się ze śmiechu — dostali tamci za wodę! Spokój. Nikogo na torze, dziesiątki trupów rzuca się do rowu — no, ci przynajmniej nie umrą na cholere. Porządek wzorowy.

— Sui, sui, — zaczynają znowu cicho stękać w wagonach, ale bardzo cichutko, bo groźne kulomioty są nadal wyrzucane na pociąg.

W karczmie Spokoju Niebiańskich zebrało się ze 40-stu chińskich żołnierzy i kilku podoficerów. Ich pułk maszerował do pierwszej linii, oni stali nowil szpic, boczne czujki, tylną straż — dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy spotkali się w tej ustronnej karczmie, a pułk leżenie pewnie dalej. Zszczęść mu Boże!

Żołnierze mają szare mundury, są dobrze obuci i w doskonałych humorach. Pyszenie się udało, wypłacono im wczoraj żołd, wyszykowano jak do boju — cha, cha, cha, toż to nabrali

grubego Mao-Se-Langa, pułkownika, co się kształcił zagranicą i wbrew doświadczonej radom oficerów nieuków uparł się maszerować w sztyku ubezpieczeniu. Kto widział, kazać się od dalać żołnierzom, byłiby kretynami, nie korzystając z takiej okazji!

W Spokoju Niebiańskim znalazło się parę kobiet — wnet zostały aneksowane: ta do tego, tamta do owego należy. Z pokorą przyjęły nowych panów, kobieta nie może żyć sama, przy patrzywały się tedy uważnie świeżym władcom — by nie poplątać ich z kim innym. Wyjdzie się po wodę i wrócić szy moznaby popełnić omyłkę. A przy zwoitości przedewszystkiem.

Ktoś wyciąga kostki. Kto chce zagrać? Amatorów nie brak. Naprzód na weselo, potem ten i ów zgrzyta zębami, już się ma ku solidnej bójce, gdy — trrrrach, łupnęło coś w dach karczmy. To szrapnel — na szczęście nie eksploduje.

— Ech, ci nasi artylerzyści! — wzdycha sierżant — znowu się pomylili, ryczącymi armatę, zamiast w Japończyków — to w swoich wala.

— Może to jednak Japończyk strzelają?

— Nie, jak pocisk nie rozerwał się — to napewno nasz, nasze nigdy prawie się nie rozrywają.

Pocziwa Europa przyczynia się,

jak może do zmniejszenia grozy wojennej. Sprzedaje Chińczykom zabrakowaną amunicję — jeszcze z czasów wojny świątowej.

W Zun-Ma, ogromnej fermie bogacza chińskiego Pa-Pa-Lo, wszystko idzie normalnym trybem: robotnicy pracują, gospodarz popędza, świnię waleją się po podwórzu.

Lecz oto zbliża się jakiś oddział, cała ludność Zun - Ma zbiega się, by zobaczyć, co za jedni. To swoi, szare mundury, prowadzą kilkanaście zielonych, Japończycy, wzięci do niewoli.

— Tsas, tsas! — wołają robotnicy, klaszcząc w dłonie, — tsas, tsas! — co oznacza: wesoly poranek.

Szare mundury proszą o jedzenie. Pa - Pa - Lo każe przynieść kilka mi sek ryżu, w mgnienu oka wszystko znika. Jeszcze jedna porcja, na deser — pół kopy porządnie zgnitych jajek. Co za uczt! Szare mundury mlaskają z zadowolenia i nie wiedzą, jak dziękować!

Pa-Pa-Lo jest dumny ze swej szcudroliwości i przyjmuje należnym pochwały. Gdy wreszcie każdy po wiedział, co uważa za stosowne, Pa-Pa-Lo też zabiera głos:

— Niema ofiary, którejbym nie poniósł dla ukochanej armji, zwłaszcza dla tak walecznych jej przedsta

wicieli. Cały mój majątek stoi dla nich otworem, co zapragną — dostaną, lecz czyż mi nie sędzą, że wzamian za bezinteresowne ugośzczenie należy mi się jakaś pamiątka. Nie wolnicy japońscy mają piękne, dobre mundury, naco one im? A moi robotnicy chodzą w łachmanach.

Nie sposób odmówić gościnnemu gospodarzowi, zresztą, w jakim celu? Przynażeni paru kopniakami Japończycy rozegrali się czempredzej, wyjąc z uciechy, robotnicy przyoblekli zielone mundury.

Dowódca oddziału poskrobał się jednak w głowę: „Co powiedzą w komendzie, zobaczysz taką transformację, gotowi albo niezadowoleni i robić wymówki, albo pro prostu powiesić. — Nie, nie można dalej prowadzić niemundurowanolnych Japończyków”.

Pa-Pa-Lo poradził krótko: — to ich zastrzelić.

Tak, to jedyne rozsądne wyjście — w komendzie powie się, że jeńcy rzucili się do ucieczki, że trzeba było ich zabić.

Na płocie jest wymalowane wielkie: FU — oznaka szczęścia. Doskonale miejsce — ustawiają Japończyków pod płotem szeregiem, Chińczycy biorą karabiny do ręki.

Zechciało im się jednak popisać przed mieszkańcami fermi umiejętno-

W WIRZE STOLICY

DRAMAT W SLEEPINGU

Jak Gęsia długa i szeroka — nie było przystojniejszego dziewczęcia, jak panna Za za Feigenbaumowa, Nie ważyła więcej, jak 80 kilo, nie ciał mętr dwadzieścia obwodu w biescie, żyrafa sżyja, lwia grywa, sowe oko. Do tych przyrodzonych walorów łączyła rzadkie zalety mycia się przynajmniej dwa razy na tydzień i czesania się w miarę potrzeby. Maniur a desereton.

Cóż dziwnego, że takim powabom nikt oprzeć się nie mógł. Wszystkie Mietki, Bełki, Wicki i Zygi szalały za powiewną Zazą. Rendez - vous i filorkom nie było końca — w przyzwyczajonych ramach — rzecz prosta — bo miss Gęsia słyneła z cnotliwych zasad i prowadzenia correct. To ostatnie podobalo się najmniej adoratorom.

Rodzice radzili córce wyjść dobrze za mąż. Jednak nie tylko dobrze, ale wogóle jakkolwiek wyjść było niepodobna. Cały po sag cudnej Zazy stanowią zaprotostowane weksle ojca. Było tego ze dwa kla — roz tropne Mietki i Wcki ani słyszeć nie chciały o dożgonnych wżach.

Innym był Salomonek Szwan — rudy, pełen ognia i temperamentu kawaler. Ten zdradzał gotowość do wszystkiego — nawet najgorszego. Ale ze nic nie miał, Feigenbaumowie wstrzymywali Zazę.

Zdarzyło się, że stary, cętki, szpetny i bogaty pan Samuel wjrzał chlubę Gęskiej ulicy. Wnet się zakochał po odstające uszy: „Czy zechcesz być moją?” — zaprzył ją raz w tramwaju. — „Choć natychmiast” — odpowiedziało zażenowane dziewczę.

Sprawa załatwiona. Pan Samuel dał narzeczonej pokazną ilość gotówki, polecając kupić całą wyprawę i wogóle, co tylko potrzeba. Mimo niezaprzeczonego zmysłu do interesów, surma nie wystarczyła praktycznej Zazie — narzeczonej dołożył raz i drugi.

Wreszcie po uroczystym obrzędku stromłoda para wgramoliła się do sleepingu, gdyż miodowe tygodnie miano spędzić w Paryżu. Pan Samuel chciał pokazać światu, jaką też on ma połowicę.

Jeszcze przed Sochaczewem, zmęczony dawno niepraktykowanemi ćwiczeniami, zasnął pan Samuel. W tekkiej pyżamie wysunęła się pani Zaza do sąsiedniego przedziału, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności znałdował się Salomonek. Skąd niemający nigdy na taksówkę mfoździeniec zdobył się na sleeping i to do Paryża — łatwo zrozumić — pan Samuel wwasygnował Zazie 3000 zł. na drobne wydatki.

Co było w przedziale Salomonka — nie wiadomo, ale cała stacja Kutno osłupiała na widok mocno roznegłżowanego pana Samuela, który wypadł ze sleepingu jak bomba i popędził do telegrafu, gdzie nadał do państwa Fajgenbaum, taką depesze:

Węziće sobie moją żonę. Za wszytko mam płacić? Za jej szmudaka tyż? Z szanowaniem....

Nie pomogły łzy i lamenta i przeprosiny. Rabinat bez trudności udzielił rozvodu. K.

UŻYWAJ NOŻYK



Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.



SOBOTA Dział 5 W. s. g. 7 m. 22

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 4 grudnia 1931 roku. Ciśniecie średnie 762. Temperatura średnia -8.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt dr. Wysokiego. Sekcja kulturalno-oświatowa Rodziny Wesołowskiej zawiadamia n. niżej, iż p. dr. Wacław Wysoki wygłosi trzecią część odczytu pt. „Hygieny kobiety” w niedzielę, 6 grudnia, o godzinie 12 w południe, w sali sekretariatu Rodz. Wojsk., Mickiewicza 13. Wstęp wolny.

Wileńskie Kolo Polskiego Tow. Filolog. zaprasza członków i sympatyków na zebranie naukowe, jakie się odbędzie w sobotę, 5 bm., o godzinie 18, w sali gimn. Słowackiego z następującym programem: 1) dr. J. Safarewicz — „Komunikaty naukowe, 2) wolne wnioski.

Zebrań Kola Polonistów. W niedzielę, dn. 6 bm. w Seminarjum Polonistycznym, o godzinie 11 rano, odbędzie się Zebranie Sekcji Literat. Współczesnej Kola Polonistów. Na porządku dziennym: Referat pt. „Więść o tych, którzy uszli z zyciem” (Droga Powroćna” Remarque’a) wygł. kol. E. R. R. drzewicz. Po referacie dyskusja. Goście bardzo mile widziani.

Komunikat Związku Pań Domu. Dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem w sali gimnazjum Lelewela przy Placu Łukiskim odbędzie się II zebranie Związku Pań Domu. Program zebrania następujący: 1) Słowo wstępne wygłosi p. Helena Staromiejska, 2) odczyt p. „Jak należy organizować się gospodarko w chwili obecnej; na marginesie zamierzeń Związku Pań Domu”, wygłosi dr. W. Mazurkiewicz, 3) m. sprawozdanie z I ogólnego zjazdu oddziałów w Warszawie, 4) pokazy materiału na suknie, płaszcze i t.d. z Wileńskiej Spółdzielni Tkackiej.

„Sokół”. Zarząd T-wa Gimnazystycznego „Sokół” w Wilnie zawiadamia swych członków i ich rodziny, że dnia 8 grudnia o godz. 18 p. dr. Władysław Prażmowski z ramienia Komitetu Rozwoju i Oświaty Higieny przy Wil. Tow. Przeciwwgruzlicznym wygłosi odczyt na temat: „Gruźlica i jej zwalczanie” z przegladami.

UNIWERSYTECKA

Z Uniwersytetu. W sobotę d. 5 bm., o godzinie 13, w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich następujący osób: 1) Michlewskiej Wandy Haliny, 2) Cebryńskiej Marty Elżbiety, 3) Selenia Romuła Anatolia, 4) Kesela Szoloma, 5) Murza-Murczówny Heleny, 6) Niechajowa Wacława-Zygmunta, 7) Habera Michala, 8) Ostrowskiej Marianny, 9) Tomaszewiczówny Jadwigi, 10) Rubinskiej Józefy, 11) Podharskiej z Junikowską Aleksandry, 12) Zasztowa Joana (Janusza), 13) Wejsowa z Baraców Zofia.

POCZTOWA

Naprawa sieci telefonicznej. Z powodu naprawy sieci kablowej, telefony, zainstalowane w rejonie ulic: Antokolskiej, Kościuszki, Zyguntowskiej, a ponadto wszystkich dzielnic z prawej strony Wilji (np. w rejonie ulic Kalwaryjskiej i Wilkomiarskiej)

DO ZWALCZANIA TYFUSU PLAMISTEGO

połącza się proszek japoński KATOL, który radykalnie łepi WSZY, pchły, pluski, psuski, karaluchy. Tyfus przeważnie tam się rozchodzi, gdzie mieszkanie jest niezaciekowane przez robactwo. Szczególnie przez WSZY ODZIŻOWE. Katol sprzedaje się w składach i aptekach i aptekach.

Przedstawiciel Katołu H. Wojtkiewicz Wilno, Kalwaryjska 21.

przez parę lat i nagle — okazało się, że jest bankrutem i w dodatku winien państwu kilka milionów, ściąganych za podatki.

Wszystkiemu winna jego ta — tai, vel żona, uroczna Tchang, szalenie rozrutna kobieta. Na stroje i klejnoty wycygnęła od męża sumy, które do niej nie należały. Liaen rozumiał, że pójdzie pod sąd i do więzienia.

Niewiele myśląc, zebrał policję, straż miejską i oświadczył im: „przeistajemy od dziś być urzędnikami państwowymi, stajemy się bandytami” Zamiast gubernatora Liaena tytułowa no herszt — to cała różnica; miasto pod rządami i osłoną bandytów prosperowało, jak za prawowitej władzy.

Przeklęta wojna wzniesiona w Lifa to zamęt. Generalowie coraz to domagają się od miasta kontrybucji, straszając Liaena, że jeśli ich nie zaspokoi, to oni go przepędzą, — rozkazów w tej mierze wydał rząd parę tuzinów, wawsze brakło wykonawców. Obecnie wojska, zgrupowane przeciw Japoncykom, mogłyby to łatwo uskutecznić, biedny Liaen oddaje, co ma, i gnębi mieszkańców.

Lifato i jego herszt wyszli najgorzej na całej wojnie.

Trileury MAROTTA Wialnie WICHTERLEGO DREVERA I UNIA

Zmliki królów i zgraniżne. Grzechotki (reszczotki) i trileury do siemienia Inianego poleca

Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a.

Przesunięcia na stanowiskach w policji

WILNO. Na skutek decyzji władz centralnych przeniesieni zostali z Wilna: kierownik I kom. P. P. kom. Dowyno, kierownik 2 kom. P. P. kom. Gruszczyński i komendant Rezerwy P. P. m. Wilna kom. Matyśewicz.

Kom. Dowyno odejźda na Pomorze, kom. Gruszczyński — do Poznańskiego, zaś kom. Matyśewicz — do Kallsza.

Na miejsce przeniesionych powołani zostali na stanowiska w Wilnie z centralnych województw: Kom. Herr, kom. Woźnicki i podkom. Jaskorzyński.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, kierownik 3 komisarjatu z Wilna: Szmielew obejmie 2 kom. Dowyno, kierownik 2 kom. komisarjat (po kom. G. uszczyński), zaś do 3 komisarjatu przedchodził kom. Herr, który w swoim czasie był na tem stanowisku.

Zawieszenie w czynnościach nadkom. Dąbrowskiego zostało cofnięte i został on przydzielony do dyspozycji głównej komendy policji. W tym charakterze nadkom. Dąbrowski oczekiwać będzie wyników prowadzonych przeciwko niemu dochodzeń dyscyplinarnych.

Samosąd nad podpalaczem

WILNO. We wsi Osuty pod Druskenikami wybuchł nocy przedwzrostowej pożar w zabudowaniach Marcina Adamowicza i ogień przy sprzyjającym wietrze przetrzucił się momentalnie na sąsiednie budowle.

Pastwa płomieni padła 9 domów mieszkalnych i 12 budynków gospodarczych. W jednym z domów spalił się 95 letni J. Grynkiewicz.

Pożar jak się potem okazało powstał z powodu i dopuścił się tego Jan Wiszlajtis mieszkaniec tej samej wsi, który w ten sposób zemścił się na Adamowiczu za pobicie.

Mieszkańcy wsi ruszyli całą gromadą pod mieszkanie Wiszlajtisa, a gdy osazyono go uprzedniem zabarykadowanu się w mieszkaniu usiłował stawieć opór chępli siłą wdarli się do środka, wywiekli podpalacza na ulicę i tam dokonali na nim samosądu. Wiszlajtis został zebity kijami.

Policja zatrzymała uczestników samosądu.

W niedzielę, 6 grudnia, w sali gimnazjum im. I. Lelewela, staraniem Tow. Pań Młodzież. Św. Wacława a Paulo odbędzie się koncert na rzecz najbardziej potrzebujących przy łaskawym udziale artystów o. hrab. P. Dunin-Borkowskiego, p. Ireny Nieczyrowskiej, p. I. Sumorowej, p. I. Wokulskiej Piotrowiczowej i p. M. Wyrzykowskiej. Akompaniament prof. Władysława Dolegę-Szczepańskiego.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

HARCERSKA

„Dziesięciolecie „Czarnej Trzynastki”. W niedzielę, dnia 6 grudnia br. odbędzie się w Wilnie obchód dziesięciolecia „Czarnej Trzynastki” Wil. Drużyny Harcerzy z następującym programem:

Godz. 9,30 — Msza św., którą łaskawie odprowadzi raczy J.E. Ks. Bisk. W. Bandurski w swej prywatnej kaplicy (Pałac Reprez. Rzeczypospolitej).

Godzina 10,30 — Poranek „Czarnej Trzynastki” w sali Gimnazjum im. A. Mickiewicza.

Godzina 12 — Otwarcie wystawy prac pamiatki drużyny i świetlicy d-ny (W. Potuhanka 32—2).

Godzina 19 — Wieczornica harcerska w sali Gmn. im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3).

Wstęp wolny. Trzynastacy proszą serdecznie wszystkie Drużyny i Druhowy, oraz Przyjaciół i Sympatyków o wzięcie udziału w tym obchodzie.

CO GRAJĄ W KINACH? Heljos — Hai Tang Kino Miejskie — Z nędzy do pieniędzy. — Casino — On, albo ja Pan: Sedem dni szczęścia. Hollywood — Powiódł o życia swiatowid — Bicz Boży. Stylowy — Legjon walecznych.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. — Za czas od 9 rano 3 bm. do 9 rano 4 bm. zano towano w Wilnie obchód 37 różnych wypadków. W tej liczbie kradzieży było 8.

Zaczadzenie. Człamek wydosiadający się od zbytnio napalonego peca zabrał się do oszołoco Herman Leciner (Zawalna 58). Ulokowano go w szpitalu Żydowskim.

Wysiedlenie niemuzykarskiego złodzieja. Notowaliśmy już o ujęciu w Wilnie międzynarodowego złodzieja przybyłego z Galacji, niejakiego Josefa Irbabinowicza. Starostwo Grodzkie po porozumieniu się z odpowiednimi władzami postanowiło wydać zatrzymanego w ręce władz rumuńskich.

Eksplozja w teatrze na Pohulance. — Wczoraj w dzień podczas prób z moździerzem teatralnym w teatrze na Pohulance uległ poranieniu monter Józef Żak (Wielka 25).

Poszwankowanego odwieziono do kliniki chirurgicznej. Moździerz używany jest do wywoływania efektów wybuchowych, co było w programie wczorajszej preinjery. Zak wczasnienie przyłączył kontakt elektryczny do substancji wybuchowej co było powodem przedwczesnej eksplozji, siła której poszła w odwrotnym kierunku.

Zak uległ rozdarciu ramienia i innym obrażeniom ciała. Złodzieje mieszkaniowi. Nieznani zlodzieje zapomnieli dobranego klucza dostali się do mieszkania przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 9 i skradli na szkodę Żukowskiego Henryka i Muchliado Kazimierza garderobę mekską oraz bieliznę wartości 530 zł.

Gniński Annie (Warszawski 13) z niezamkniętego mieszkania skradziono 54 zł.

Nagły zgon. W dniu 3 bm., w swem mieszkaniu przy ulicy Chelmskiej 74, zmarł nagle Dąbrowski Konstanty, lat 66. Przyczyna śmierci nie ustalona. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorskich.

Fatálny upadek. Kregiel Rocha (Kozia 25), przechodząc w dniu 3 bm. przez rymstok, upadła i złamała lewą nogę poniżej kolana. Pogotowie Ratunkowe odwiezio Kregiel Rochę do szpitala Żydowskiego.

MOŁOCZNO. — Dzieciobójczy. W Rakowie zatrzymano Olimpię Nacliewiczównę, lat 19, która udusiła swe nieślubne dziecko i trupa zakopała w polu.

Spalła się suszarnia. W dniu 27 ub. m. we ws. Sielcowe, gm. gródeckiej, wskutek nadmiernego napalenia w piecu podczas suszenia lnu spaliła się suszarnia ze lmem na

Pocztowa Kasa Oszczędności P.K.O.

Centrala — Warszawa, Jasna 9. Oddziały: Poznań, Katowice, Kraków, Wilno, Łódź, Lwów. PRZYJMUJE:

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE z wycieczką od 1 zł. począwszy, płatne na każde żądanie bez ograniczenia wysok ści sumy.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE PREMIOWE po 8 zł. miesięcznie z możliwością wygania kwoty zł. 1000 w losowaniach, odbywających się co kwartał.

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE bez badania lekarskiego, przy składkach począwszy od 3 zł. miesięcznie z wypłatą ubezpieczonego kapitału w razie dożycia lub po śmierci a także UBEZPIECZENIA POSAGOWE w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem PKO wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna, 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu os

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze. Zrzęć Izby Rzemieślniczej w Wilnie uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie...

Radjo wileńskie

SOBOTA, DNIA 5 GRUDNIA 14,58 Sygnał czasu. 12,10 Poranek szkolny z Lwowa. 14,10 Program dzienny. 14,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15 Wiadomości wojskowe z Warszawy.

20,15 Operetka z Warszawy („Nobis” — 21,55 „Zdzwony” — feljton z Warszawy. 22,10 Konkert chopinowski z Warszawy. 23,00 „AKUKU” — odcinek z dźwiękami. Redaktorowie — Jerry i Teddy.

MIN. PIERACKI PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADJA

W piątek 4 grudnia b.r. o godz. 19 min. 40 p. minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie w związku ze spsem.

Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Maryni Kijakowskiej z Kijakowa Karoistwo Miłochalski składają na Chleb Dzieciom zł. 10.

Ogłoszenie

EDYKT LICYTACYJNY.

W Sądzie grodzkim w Krośnie (Małopolska) do Lcz. E. IV. 3217/29 odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1932 r. o godz. 9.30 przed poł. w biurze Nr. 14. licytacja Fabryki Firmy „Zakłady Przędzalniczo Tkackie” S. A. w Krośnie...

gruntu i budynki — — — — — Zł. 781.587,80 przynależności (maszyny, urządzenia fabryczne i t. p.) — 1.213.452,05 razem — — — — — Zł. 1.995.039,85

WEZWANIE

Do Pana Alperowicza Dyrektora Wileńskiego Oddziału POZNAŃSKO-WARSZAWSKIEGO T-wa Ubezpieczeń. Wobec niewypłacenia nam dotychczas odszkodowania, według naszej deklaracji zgody, wzywamy W. Pana dokonać wypłacenia. Dajemy W. P. termin do dnia 10 grudnia r. b.

Broń... Cedi... ul. WIELKA 16 m. 9. Przej. w g. 10-11 4-7 W. Z. P. 26 26

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA... „Z nędzy do pieniędzy”... „Pleśń wiosenna”... Anna May Wong... POWRÓT DO ŻYCIA... „ON ALBO JA”

„PAN” ul. Wielka 42... „PAN” ul. Wielka 36... „7 DNI SZCZĘŚCIA”... WIEJSKIE GRZECHY... LEGION WALECZNYCH

„LWÓW” W WILNIE! PIWO LWOWSKIE... AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA... KOSMETYKA... GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej... Urode... RÓŻNE... GOTÓWKA... ZGUBY

DROŻDŻE SĄ NIEZBĘDNE DLA ŻYCIA LUDZKIEGO! Do wypieku bułek i ciast... Do zaczynu chleba żytniego... Jako środek odżywczy... Jako źródło witamin... Jako środek leczniczy

W mroźny dzień nie wyobrażam sobie spaceru bez podjęwanych welnianych pończoch z Polskiej Składnicy Galanterijnej Franciszka Frliczki

Pamiętaj ze Ichtimentol... Ichtimentol jest wszędzie do nabycia po 3 zł. za fiakon. Główny wytwórca w Polsce i Gdańsk: Mra. Szymona Edelmana

LEKARZE! Dr. Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczołpłucyjne. Mickiewiczza 4, tel. 10-90. Od 9-12 i 4-8

Dr. Med. Em. Cholew Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych przyjm. 12-2 i 5-7. Jagiellońska 8 tel. 10-63.

LINOTYP chcemy nabyć. Chętnie używany, lecz w dobrym stanie Wiadomości w Administracji „SŁOWA”

25) Kto był mordercą? Muszę przyznać się szczerze, że przeżyłam dwie bardzo przykre godziny, zanim znalazłam się na łodzi, po przekonaniu się, że nikogo na statku nie aresztowano. Dopiero wtedy zauważyłam, że dzień jest piękny i że chce mi się jeść. Klara zabrała mnie do hotelu.

coś podobnego przydarzyć mogło. Też oca, odwiedzić muzeum i złożyć hołd prehistorycznym szczątkom ludzkim. Włożyłam więc najładniejszy mój kapelus (dawną własność Klary) i najmniej wygniecioną w kuftrze suknię i wsiadłam do pociągu, idącego do Musenbergu. Po upływie pół godziny znalazłam się na miejscu. Było to śliczne miasteczko. Bez trudu znalazłam willę stojącą na uboczu, u podnóża góry. Czarnoskóry tubylec otworzył mi drzwi.

zylach, ale dalszy ciąg zdania uspo koił mnie. — Jutro pomówimy z panią i od odpowiedzi pani zależeć będzie jej dalszy los. Jedno tylko proszę sobie zapamiętać: nie takim ptaszkiem umielismy rozwiązać języki! Nie było to przyjemne, ale przynajmniej miałam trochę czasu do namysłu. Miałam cały dzień przed sobą. Człowiek z rudą brodą był widocznie pionkiem w czyichś rękach. Czy nie Pedgetta? Wezwał dwóch służących — murzyków. Zaprowadzili mnie na drugie piętro i mimo rozpaczliwych prób protestowania, wepchnęli do zakurzonej mansardy, zawiązując ręce i nogi. Holender złożył drwiący ułkon i odszedł. Czulał się zupełnie bezbronna. Sznurowy były związane tak mocno, że nie mogłam się uwolnić z więzów, usta miałam zakneblowane tak silnie, że nietylko nie byłam w stanie wydobyć głosu, ale oddychałam z trudnością. Zresztą, nawet gdyby udało mi się krzyknąć, niby tego nazwał „willi” nie postyszał. Do drogi było daleko. Siyszałam trzasnienie drzwiami na dole: mój „Holender” wyszedł gdzieś zapewne. Straszna jest świadomość, że nie można nic przedsięwziąć ku swej obronie. Napróżno wytyżałam ramiona, musiałam się wyrzec wszelkich nadziei. Nie wiem, czy w końcu zasnęłam, czy też straciłam przytomność, ale gdy się obudziłam, był już wieczór i księżyc stał wysoko na niebie. Całe ciało ścierało mi nieznośnie, odczuwałam ból przy każdym oddechu.